VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 171)**

z dnia 15 stycznia 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 171)

15 stycznia 2019 r.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny, obradująca pod przewodnictwem poseł **Bożeny Borys-Szopy (PiS),** przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli wykonywania zadań przez ośrodki adopcyjne,

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 30 czerwca 2019 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Polkowska** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Marek Bucior** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Rodzinnej w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Kochańska** specjalista w Biurze Eksperckim Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Lipski, Brygida Śliwka, Małgorzata Cholewa, Monika Biała** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dzień dobry, witam państwa bardzo serdecznie na kolejnym posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Czy jest sprzeciw wobec zaproponowanego porządku posiedzenia?

Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek posiedzenia.

Chcę serdecznie przywitać gości, tj. wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli panią Ewę Polkowską wraz ze współpracownikami, dyrektora Marka Buciora z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami. Witam również przedstawicielkę Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", z Biura Eksperckiego, panią Agnieszkę Kochańską oraz przedstawiciela Związku Miast Polskich pana Marka Wójcika.

Jeśli kogoś nie wyczytałam, oznacza, że nie jest na liście gości, ale wszystkich państwa witam serdecznie.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego.

Proszę o przedstawienie informacji Najwyższej Izby Kontroli, oddaję głos pani wiceprezes – bardzo proszę.

Wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli Ewa Polkowska:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie i panowie posłowie, szanowni państwo, dziękuję za możliwość prezentacji informacji o wynikach kontroli wykonywania zadań przez ośrodki adopcyjne.

Kontrolę przeprowadziliśmy na terenie siedmiu województw a jej zakres obejmował 15 publicznych i niepublicznych ośrodków adopcyjnych, tj. 23% jednostek działających w Polsce, w tym trzy ośrodki, które w czasie objętym kontrolą przeprowadzały adopcje zagraniczne. Należy jednak pamiętać, że te placówki funkcjonują w złożonym systemie instytucjonalnym i w obecnej sytuacji, dążąc do uzyskania obiektywnych i kompleksowych wyników, zbadaliśmy również realizację zadań wykonywanych przez urzędy marszałkowskie i regionalne ośrodki polityki społecznej, w ramach których działało część skontrolowanych ośrodków.

Przeprowadziliśmy także anonimowe badania ankietowe wśród osób korzystających z pomocy ośrodków adopcyjnych, zebraliśmy opinie kandydatów na rodziców adopcyjnych, jak również osób, które już adoptowały dzieci. Dla uzyskania całości obrazu, pozyskaliśmy również informacje z urzędów marszałkowskich, z terenu wszystkich województw nie objętych kontrolą, oczywiście – także z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej jako organu centralnego, który został wyznaczony, zgodnie z art. 6 Konwencji o ochronie dzieci i współpracy w dziedzinie przysposobienia międzynarodowego.

Kontrola była przeprowadzona z inicjatywy NIK a szerokie ujęcie ocenianych przez nas obszarów wynikało również z braku kompleksowych badań, analiz, ekspertyz w tym zakresie, pomimo dokonania w 2012 r. głębokich zmian przepisów dotyczących funkcjonowania systemu adopcyjnego w Polsce. Dla porządku dodam, że nasze badania kontrolne zostały przeprowadzone w drugiej połowie 2017 r. i dotyczyły okresu: 2015 – pierwsze półrocze 2017 r.

Główny cel naszej kontroli definiowało pytanie: czy ośrodki adopcyjne prawidłowo i skutecznie realizują zadania związane z postępowaniem adopcyjnym? Ustalając stan faktyczny, stawialiśmy pytanie m.in. czy kwalifikowanie dzieci do adopcji oraz realizowane krajowe i zagraniczne procedury adopcyjne przebiegały zgodnie z wymogami prawa oraz jaki był poziom skuteczności tych działań? Kolejną kwestią było ustalenie, czy w ośrodkach adopcyjnych zapewniono prawidłowy i sprawny dobór osób przysposabiających dzieci? Na koniec oceniliśmy działania marszałków województw w zakresie prawidłowości zorganizowania i finansowania pracy ośrodków adopcyjnych. Zbadaliśmy także, w jaki sposób zarząd województwa kontrolował ich działalność. Prezentujemy także bardzo interesujące wypowiedzi ankietowanych osób oraz pokazujemy przykłady dobrych praktyk w skontrolowanym obszarze.

Ponieważ dysponują państwo tekstem obszernej i szczegółowej informacji, postaramy się przybliżyć w dużym skrócie najważniejsze ustalenia i problematykę, którą kontrolowaliśmy, a następnie wnioski i rekomendacje.

Są ze mną obecne osoby, które nadzorowały, przeprowadzały i koordynowały kontrolę: pan Jacek Szczerbiński pełniący obowiązki dyrektora Departamentu Pracy, Spraw Społecznych i Rodziny, pani Elżbieta Matuszewska wicedyrektor tego departamentu oraz pan Paweł Adamowicz koordynator kontroli, doradca ekonomiczny w tym departamencie.

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, oddam głos panu dyrektorowi.

Dyrektor Departamentu Pracy, Spraw Społecznych i Rodziny w Najwyższej Izbie Kontroli Jacek Szczerbiński:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, powiem kilka zdań tytułem wstępu.

Liczba adopcji w Polsce od lat utrzymuje się na stałym poziomie. W okresie objętym kontrolą ośrodki adopcyjne w skali kraju zakwalifikowały rocznie do przysposobienia krajowego około 2,5 tys. dzieci, dodatkowo około 300 dzieci skierowano do adopcji zagranicznych. Pamiętajmy, że każde przysposobienie przebiega w indywidualny, często w niezmiernie skomplikowany sposób. Jest to wielowymiarowy proces wymagający, z jednej strony, profesjonalnego zaangażowania, ale także należytej empatii ze strony pracowników ośrodków adopcyjnych wobec dzieci i kandydatów na rodziców.

Zasadniczym celem adopcji jest stworzenie stabilnego środowiska rodzinnego dla dziecka pozbawionego opieki swoich biologicznych rodziców, co jest zadaniem niezmiernie trudnym. W związku z tym, chcę w sposób szczególny docenić trudną pracę wykonywaną przez pracowników w tych placówkach. Obecnie funkcjonuje 65 ośrodków adopcyjnych, w tym 40% stanowią jednostki niepubliczne.

W okresie objętym kontrolą wydatki z budżetu państwa na realizację zadań związanych z organizacją i prowadzeniem ośrodków adopcyjnych pozostawały na zbliżonym poziomie, tj. około 30 mln zł rocznie a przeciętny koszt funkcjonowania placówki, w przeliczeniu na jedno adoptowane dziecko, wynosił ponad 13 tys. zł.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, odpowiadając na pytanie, jaka jest nasza generalna ocena wynikająca z ustaleń kontroli, stwierdziliśmy, że w ośrodkach adop-

cyjnych, zarówno w publicznych, jak i niepublicznych, realizacja zadań obejmujących krajowe i międzynarodowe postępowania adopcyjne przebiegała nie w pełni zgodnie z przepisami ustawy. W 11 z 15 skontrolowanych podmiotów ustaliliśmy różnego rodzaju nieprawidłowości, zarówno w kwalifikowaniu dzieci do adopcji, jak i doborze rodziców. Chociaż ich skala nie była duża, jednak w indywidualnych przypadkach, w tak szczególnie delikatnej materii, mogły mieć wpływ na przebieg procesu adopcyjnego.

Nasze badania wykazały również, że marszałkowie siedmiu województw prawidłowo realizowali powierzone im zadania dotyczące między innymi organizacji, finansowania, kontroli pracy ośrodków adopcyjnych. Jednak należy zaznaczyć, że w trzech przypadkach nie funkcjonował należycie system monitorowania działalności placówek. Istniejące ramy prawne, w naszej ocenie, są niewystarczające dla zapewnienia spójnego i przejrzystego funkcjonowania krajowego systemu adopcyjnego. Adopcja, z mocy ustawy o wspieraniu rodziny, stanowi zadanie administracji rządowej, którego realizacja jest zlecona samorządowi. Jest ono finansowane ze środków budżetu państwa, tymczasem w skali kraju brakuje standaryzacji działań – nie określono jednolitych wymogów jakościowych, ani kryteriów wykonywania zadań, co powoduje, że praktyka adopcyjna w każdym z ośrodków różni się znacząco. Placówki ustalają własne zasady wykraczające poza uregulowania ustawowe, np. w kwestii dokumentacji wymaganej od kandydatów, uznawalności szkoleń, kryteriów kwalifikacyjnych.

Nie funkcjonują jednolite zasady kojarzenia dzieci z kandydatami na rodziców. A trzeba pamiętać, że nie ma regionalizacji i kandydaci na rodziców adopcyjnych ze Szczecina mogą starać się o dziecko z ośrodka adopcyjnego w Rzeszowie. Jeśli ośrodki o sobie wzajemnie nic nie wiedzą, nie znają danych rodziców i nie uznają wzajemnie przeprowadzonych szkoleń, budzi to nasze wątpliwości. Brakuje procedur odwoławczych, umożliwiających zweryfikowanie niekorzystnych rozstrzygnięć podejmowanych przez ośrodki wobec kandydatów na rodziców adopcyjnych. Należy również wspomnieć, że zaledwie w części skontrolowanych ośrodków wprowadzono monitoring losu przysposobionych dzieci. Jednak pamiętajmy, że prowadzenie jakże istotnych dla dziecka działań nie wynika z przepisów prawa i dlatego może stanowić jedynie przykład stosowania dobrych praktyk.

Wyniki naszych badań wykazały, że w okresie objętym kontrolą, średni czas trwania całego procesu adopcyjnego, od momentu zarejestrowania kandydata na rodzica, czyli próby skojarzenia z przyszłym dzieckiem, do czasu orzeczenia przez sąd adopcji, wynosił 2 lata. A według danych statystycznych Ministerstwa Sprawiedliwości ponad połowa postępowań w sprawach opiekuńczych jest załatwiana w terminie do 3 miesięcy. Czas oczekiwania kandydatów do przysposobienia na informację o dziecku był w skontrolowanych placówkach bardzo zróżnicowany. Z jednej strony był uzależniony od oczekiwań kandydatów względem dziecka, a – drugiej – od liczby dzieci zgłaszanych do ośrodka. Wyniki kontroli nie wykazały opieszałości ze strony pracowników ośrodków, jednakże ankietowani przez NIK kandydaci na rodziców adopcyjnych wskazywali na uciążliwość związaną z długim okresem oczekiwania oraz na brak kontaktów ze strony ośrodka. Niektóre osoby oczekiwały kilka lat bez jakiejkolwiek informacji.

W skontrolowanych ośrodkach prawie wszystkie dzieci, tj. 96% z 1770 zakwalifikowanych w tym czasie do adopcji, znalazły swoich nowych rodziców. Jednak, zdaniem NIK, wysoka skuteczność działań ośrodków w tym zakresie wynikała przede wszystkim z faktu, że liczba potencjalnych rodziców znacznie przewyższała liczbę dzieci z uregulowaną sytuacją prawną, umożliwiającą skierowanie do adopcji. Jednocześnie ustaliliśmy, że jedynie 67% kandydatów spośród 2501 osób, które zadeklarowały chęć przysposobienia dziecka, faktycznie przysposobiło dziecko w danym ośrodku. Próby są podejmowane wielokrotnie przez kandydatów na rodziców adopcyjnych w różnych ośrodkach.

W czterech ośrodkach NIK stwierdziła nieprawidłowości dotyczące nieprzeprowadzania kwalifikacji dzieci do przysposobienia, niedochowania terminów kwalifikacji, dokonania kwalifikacji pomimo braku wymaganych opinii oraz niepodjęcia działań w celu znalezienia wspólnej rodziny dla trójki rodzeństwa. Na etapie kwalifikacji rodziców w czterech ośrodkach adopcyjnych kontrolerzy NIK ustalili również, że w jednej sprawie udostępniono kandydatom do przysposobienia informację o dziecku przed jego kwalifi-

kacją, w czterech sprawach udostępniono kandydatom na rodziców adopcyjnych informację o dziecku z nieuregulowaną sytuacją prawną a także umożliwiano im kontakt z tym dzieckiem. W jednym przypadku udostępniono informację o dziecku i kandydatom, którzy nie posiadali pozytywnej opinii kwalifikacyjnej, umożliwiono z nim kontakt.

Zakresy tematyczne i czas trwania szkoleń dla rodziców były zgodne z regulacjami prawnymi. Ankietowani rodzice zwracali jednak uwagę na potrzebę uzupełnienia tematyki szkoleń, między innymi o: zagadnienia dotyczące zaburzeń, które mogą występować u adoptowanych dzieci, problematykę wychowawczą, jak również zajęcia praktyczne, spotkania z rodzicami już wychowującymi adoptowane dzieci. Sygnalizowali także potrzebę ujednolicenia szkoleń oraz wzajemnego uznawania świadectw z ukończonych szkoleń w różnych ośrodkach.

Badania NIK wykazały, że skontrolowane ośrodki zgodnie z przeznaczeniem wykorzystywały otrzymywane środki budżetowe i nie stwierdziliśmy wydatkowania powyżej kwot ujętych w ich planach finansowych.

Przechodząc do oceny organizacji lokalnego systemu instytucji adopcyjnych należy uznać, że samorządy skontrolowanych województw w sposób zgodny z przepisami wywiązały się z obowiązku ustanowienia na swoim terenie ośrodków adopcyjnych, w trzech województwach nie funkcjonował jednak prawidłowo system monitorowania pracy tych ośrodków. Wszystkie zbadane przez NIK ośrodki adopcyjne, w okresie objętym kontrolą, były kontrolowane przez służby samorządowe oraz wojewodów, a stwierdzone nieprawidłowości polegały głównie na niedotrzymywaniu terminów zarówno przy kwalifikacji dzieci do adopcji, jak i doborze rodziców. Wskazywano także na błędy w dokumentach sprawozdawczych.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że istniejące rozwiązania w zakresie nadzoru i kontroli ograniczają niestety możliwość podejmowania czynności *ex ante*, tj. w trakcie przebiegu kwalifikacji doboru dzieci i rodzin. Zwracam tutaj uwagę, że nie można cofnąć przysposobienia dziecka, nawet w przypadku wystąpienia poważnych nieprawidłowości w prowadzeniu danej sprawy przez ośrodek. Z tego względu efektywność kontroli przeprowadzanych *ex post* jest mocno ograniczona, naszym zdaniem.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chcę jeszcze wskazać, jakie bariery dostrzegamy w sprawnym zarządzaniu złożonym mechanizmem.

Niewątpliwym utrudnieniem jest brak ogólnopolskiego systemu teleinformatycznego do obsługi procesów adopcyjnych. Naszym zdaniem, powinien on w skali kraju, jak i na poziomie ośrodka adopcyjnego, umożliwiać prowadzenie między innymi: procedur przysposobienia dzieci, rejestru kandydatów do przysposobienia oraz rejestru zgłoszonych, zakwalifikowanych i przysposobionych dzieci, a także wymiany informacji w tym zakresie między wszystkimi jednostkami adopcyjnymi. Obecnie sytuacja jest taka, że dane dotyczące adopcji są wprowadzane do różnych, ale indywidualnie prowadzonych w ośrodkach adopcyjnych rejestrów, co powoduje wiele błędów dodatkowo utrudniających między innymi monitoring i ewaluację podmiotów działających na rzecz adopcji.

Mogę to unaocznić przykładowym zjawiskiem: jeśli w jednym z ośrodków adopcyjnych są zgłoszeni kandydaci do adopcji, tj. rodzice, którzy przeszli pełną kwalifikację, ale nie ma tam dziecka do zaadoptowania, a w innym ośrodku znajduje się odpowiednie dziecko, te placówki nie wymieniają między sobą żadnych informacji. Nie ma centralnego rejestru kandydatów i dzieci. Dziecko nie może znaleźć rodziców adopcyjnych, chociaż rodzice czekają, ale w zupełnie innym ośrodku. Można byłoby skojarzyć te osoby, tymczasem system teleinformatyczny nie działa w tym zakresie.

Z ustaleń kontroli NIK wynika, że w 2015 r. w ramach przygotowań do wdrożenia systemu o nazwie Centralna Aplikacja Statystyczna, skontrolowane ośrodki, wykonując swoje obowiązki, zgłosiły do GIODO zbiory danych osobowych, sprzęt i oprogramowanie komputerowe oraz przeszkoliły pracowników. Tak więc Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej rozpoczęło działania w kierunku uruchomienia systemu, jednak do czasu zakończenia kontroli nie został on wdrożony.

Kolejna bardzo istotna kwestia – nieodosobnione są sytuacje, które dowodzą, że adopcje to obszar szczególnie zagrożony korupcją lub nieprzejrzystością. W naszej ocenie mechanizmy antykorupcyjne nie funkcjonują w wystarczającym stopniu, szczególnie

w zakresie przeciwdziałania nadmiarowi kompetencji w rękach pracowników ośrodków adopcyjnych, dowolności w podejmowaniu decyzji lub brakowi przejrzystości działań. To jest fakt, o którym mówiłem – wiele miesięcy, a czasami lat, oczekiwania na jakąkolwiek decyzję z ośrodka adopcyjnego. Po zgłoszeniu się kandydatów na rodzica adopcyjnego, po przeprowadzeniu wszystkich wstępnych kwalifikacji nie ma jakiejkolwiek odpowiedzi. Kandydaci nawet nie wiedzą, na którym miejscu są w kolejce, ile lat i miesięcy będą jeszcze czekać, kiedy zostaną powiadomieni przez ośrodek adopcyjny. Procedury są poniekąd tajne. A jeśli już pojawi się decyzja i jest ona negatywna, nie otrzymują odpowiedzi na piśmie i nigdzie nie mogą się od niej odwołać.

Jak powiedziałem, brak skorelowania współpracy pomiędzy ośrodkami adopcyjnymi powoduje, że rodzice, którzy wiedzą, że otrzymali odmowę, jadą do innego punktu w kraju i tam przechodzą pozytywnie weryfikację i otrzymują możliwość dokonania adopcji. W przypadku adopcji krajowej ośrodki podejmują autonomiczne decyzje dotyczące ocen kwalifikacyjnych kandydatów do przysposobienia dziecka i doboru rodziców. We wszystkich skontrolowanych placówkach weryfikacją kandydatów na rodziców adopcyjnych zajmowały się komisje kwalifikacyjne złożone wyłącznie z pracowników zajmujących się procedurami adopcyjnymi. W żadnym ze skontrolowanych podmiotów kandydaci na rodziców adopcyjnych nie odwoływali się od opinii komisji kwalifikacyjnych, ani nie składali skarg na działalność komisji w tych ośrodkach. Z ich wypowiedzi wynika, że nie wiedzieli, iż istnieje taka możliwość lub nie wierzyli w skuteczność odwołania.

Dodatkowo należy zaznaczyć, że pracownicy ośrodków adopcyjnych wykonują swoje zadania w oparciu o ogólne regulacje ustawowe lub wewnętrzne, pozostawiające znaczną uznaniowość na poszczególnych etapach pracy z rodziną, jak i doborze rodziców dla dziecka lub wprowadzające pozaustawowe kryteria, np. dotyczące stażu małżeńskiego lub wieku. Zdarzały się przypadki, że nie udzielano zgody rozwodnikom, również osobom, które zawarły powtórnie małżeństwo.

Zanim przejdziemy do naszej rekomendacji wynikającej z przytoczonych w tak skrótowej formie ustaleń kontroli, dodam tylko, że stwierdzone przez NIK nieprawidłowości o charakterze proceduralnym oraz sygnały płynące z anonimowych i poufnych ankiet przeprowadzanych wśród uczestników procedury adopcyjnej, również potwierdzają niespójność systemu oraz wskazują na liczne obszary wymagające poprawy.

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, jednym z głównych założeń kontroli NIK było, aby jej wyniki mogły stanowić wstęp do pogłębionych analiz mających na celu całościową ocenę obecnego systemu adopcyjnego oraz wdrożenia zmian optymalizujących jego funkcjonowanie.

W związku z naszymi ustaleniami oraz mając na celu zwiększenie przejrzystości działań ośrodków adopcyjnych, NIK skierowała liczne wnioski do Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Postulowaliśmy o podjęcie działań zmierzających do wypracowania (we współpracy z Rzecznikiem Praw Dziecka) jednolitych standardów prowadzenia procesów adopcyjnych zapewniających jednakowych zasad, kryteriów, terminów i działań ośrodków adopcyjnych.

Rekomendowaliśmy również ministrowi przeprowadzenie wspólnie z Centralnym Biurem Antykorupcyjnym analizy rozwiązań prawnych i organizacyjnych, mających na celu wyeliminowanie mechanizmów sprzyjających korupcji w funkcjonowaniu ośrodków adopcyjnych, poprzez wprowadzenie niezbędnych zmian prawnych lub organizacyjnych. Jednocześnie NIK wnioskowała do ministra o uruchomienie ogólnopolskiego systemu teleinformatycznego do obsługi procedur adopcyjnych oraz przeprowadzenie ewaluacji obejmującej kompleksową analizę systemu adopcyjnego, stanowiącą podstawę dla udoskonalenia i podnoszenia efektywności wprowadzanych rozwiązań z punktu widzenia założonych w ustawie celów związanych w szczególności z dobrem dziecka i rodzin adopcyjnych.

NIK rekomendowała również, aby Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wypracowało rozwiązania skutkujące nowelizacją przepisów ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, dotyczące funkcjonowania procedur adopcyjnych z uwzględnieniem: po pierwsze – jednolitych standardów pracy ośrodków adopcyjnych, po drugie – obowiązkowego uczestnictwa pracowników urzędów marszałkowskich

w posiedzeniu komisji kwalifikacyjnej (naszym zdaniem jedna osoba powinna zasiadać w komisji dotyczącej kwalifikacji dziecka oraz kandydatów do przysposobienia), a także doboru rodziny adopcyjnej dla dziecka. Po trzecie – wprowadzenie obowiązku wydawania pisemnych opinii kwalifikacyjnych dla kandydatów na rodziców adopcyjnych, a w przypadku wydania negatywnej opinii kwalifikacyjnej – obowiązku jej uzasadnienia.

Ponadto, określenie drogi odwoławczej od niekorzystnych rozstrzygnięć podejmowanych przez ośrodki adopcyjne wobec kandydatów na rodziców adopcyjnych; uregulowanie uznawalności świadectw ze szkoleń na rodziców adopcyjnych o opinii kwalifikacyjnej wydawanej przez różne ośrodki adopcyjne; wprowadzenie obowiązku podawania do publicznej wiadomości danych dotyczących pracy ośrodków adopcyjnych. Odnośnie do szkoleń powiem tylko, że przeciętny okres trwania szkolenia wynosił 221 dni. Proszę sobie wyobrazić, że kandydaci na rodziców adopcyjnych przechodzą szkolenia przez 221 dni, oczekując na adopcję przeciętnie przez dwa lata. W przypadku decyzji negatywnej muszą powtórnie przechodzić szkolenie przez 221 dni. Przeciętnie, gdyż czasami jest dłużej, innym razem krócej.

Dodatkowo NIK wnioskowała do Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministra Sprawiedliwości o podjęcie działań mających na celu zobowiązanie sądów rodzinnych do przesyłania ośrodkom adopcyjnym prawomocnych postanowień o przysposobieniu dziecka, rozwiązaniu przysposobienia lub podjęcia innego środka prawnego w trybie postępowania sądowego w zakresie przysposobienia. Dyrektorzy ośrodków wielokrotnie wskazywali, że wobec braku wymogu ustawowego przesłania przez sądy takiej informacji, ośrodki uzyskują informację o prawomocnym postanowieniu sądu od wnioskodawców i opiekunów prawnych. Tak wygląda sytuacja po zmianie, po 2012 r., kiedy ośrodki adopcyjno-opiekuńcze zamieniły się wyłącznie w ośrodki adopcyjne – dziecko nie przebywa w ośrodku adopcyjnym, ale w pieczy zastępczej. W związku z tym, ośrodek adopcyjny, prowadząc procedurę adopcyjną, zgłaszając końcowy wniosek o adopcję do sądu, dowiaduje się po pół roku lub roku, że adopcja została dokonana. Informacja dociera przypadkowo od nowych rodziców adopcyjnych, którzy zgłosili się, aby podziękować za całą procedurę a sama placówka nie została poinformowana, że sąd już podjął decyzję.

Naszym zdaniem, należy to natychmiast uregulować.

Kierując rekomendację do wojewodów i marszałków województw, NIK postulowała, aby w ramach przysługujących im uprawnień zintensyfikowali działania kontrolne i nadzorcze w celu wyeliminowania nieprawidłowości w działaniach ośrodków adopcyjnych związanych z naruszaniem terminowości procedur dotyczących kwalifikowania dzieci do adopcji oraz doboru rodziców. Wnioski dotyczące działalności ośrodków adopcyjnych koncentrowały się na konieczności dostosowania zarówno godzin pracy, jak i prowadzenia szkoleń do potrzeb kandydatów na rodziców adopcyjnych. Ośrodki adopcyjne pracują jak każda jednostka budżetowa od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 16.00 i często kandydaci na rodziców adopcyjnych, pracując i mieszkając w innym województwie, praktycznie nie mogą uczestniczyć w spotkaniach z kierownictwem ośrodka adopcyjnego. Tylko niektóre ośrodki wprowadziły soboty, godziny późno popołudniowe lub wieczorne, które umożliwiają kontakt z kandydatami na rodziców adopcyjnych.

Jeszcze jedna uwaga dotycząca skali potrzeb. Powiedzieliśmy, że średnio rocznie jest przeprowadzanych 2,5 tys. adopcji dzieci. Należy to zestawić z liczbą osób przebywających w pieczy zastępczej. Jest tam 75-76 tys. dzieci, w tym około 19 tys. przebywa w pieczy instytucjonalnej. Mówimy o domach dziecka a nie o rodzinnej pieczy zastępczej, którą najczęściej stanowi bliska rodzina lub spokrewniona (około 56 tys. takich rodzin). Taka jest skala potrzeb. Nawet, jeśli skutecznie adoptujemy 2,5 tys. dzieci, nie oznacza, że jesteśmy z tego zadowoleni – potrzeby są zdecydowanie większe.

Na zakończenie, z dużą satysfakcją chcę zwrócić państwa uwagę na efekty naszych działań, gdyż w przypadku tej kontroli rekomendacje NIK zostały już w znacznym stopniu wykorzystane. Przyczyniły się do opracowania przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej projektu nowelizacji ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej i innych ustaw przyjętych w listopadzie 2018 r. przez Radę Ministrów. Wśród nich należy wskazać wdrożenie elementów standaryzacji prowadzenia przysposobienia

przez ośrodki adopcyjne, rozszerzenie uprawnień ministra właściwego do spraw rodziny w zakresie organizacji ośrodków adopcyjnych, wprowadzenie obowiązku wydawania wstępnej oceny o kandydatach do przysposobienia dziecka oraz opinii kwalifikacyjnej w formie pisemnej, a także ustanowienie obowiązkowego udziału przedstawicieli marszałka województwa w kwalifikowaniu dziecka do adopcji.

W świetle tego, co powiedziałem, prawie wszystkie wnioski rekomendowane przez NIK zostały uwzględnione przez ministra i prace nad nowelizacją są już zaawansowane.

Ponadto, znowelizowane przepisy, zgodnie z rekomendacjami NIK, przewidują nałożenie na sąd obowiązku przesłania do ośrodka adopcyjnego postanowienia orzekającego o przysposobieniu a także dostosowanie dostępności ośrodków do potrzeb osób zainteresowanych adopcją, poprzez funkcjonowanie tych placówek w godzinach popołudniowych oraz co najmniej w jedną sobotę w miesiącu.

Jednocześnie, jak nas poinformowało ministerstwo, postulowane przez wielu kandydatów na rodziców adopcyjnych, również ankietowanych przez NIK, uzupełnienie programu szkolenia o elementy praktyczne zostanie wprowadzone w trakcie prac nad nowelizacją aktów wykonawczych do ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej.

To wszystko, co chciałem powiedzieć o naszej informacji dotyczącej systemów adopcyjnych.

Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję za niezwykle wyczerpującą informację.

Otwieram dyskusję, czy ktoś chce zabrać głos?

Pani poseł Wargocka, bardzo proszę.

Poseł Teresa Wargocka (PiS):

Chcę krótko zabrać głos na temat tej kontroli.

Nowe przepisy prawne dotyczące adopcji funkcjonują od 2012 r., więc dłużej niż okres przeprowadzonej kontroli, niemniej jednak kontrola stwierdziła fakt stanu prawnego, który mamy od 2012 r. Pamiętam posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny i prace nad tą nowelizacją. Niestety, z przykrością stwierdzam, że wszystkie ówczesne obawy posłów Prawa i Sprawiedliwości zostały potwierdzone.

Dlatego, bardzo dziękuję za przeprowadzoną kontrolę. Dziękuję także Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, że projekt ustawy dotyczący zmian w tym zakresie jest już w pracach komisji sejmowej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Barbara Chrobak, bardzo proszę.

Poseł Barbara Chrobak (Kukiz15):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, mam pytanie odnośnie do poruszonego tematu w informacji, chodzi o darowizny. Czy była przeprowadzona kontrola pod kątem darowizn, które wpłacały rodziny do ośrodków adopcyjnych? Jeśli tak, jakie były kwoty? Czy to skutkowało wcześniejszym terminem adopcji?

Chcę zapytać przedstawicieli ministerstwa, co zamierzają państwo zrobić w kwestii przewlekłości spraw w sądach? Chodzi o to, żeby małe dzieci jak najszybciej znalazły rodziny adopcyjne. Rodziny zastępcze skarżą się, że sądowe procedury trwają zbyt długo a terminy są odległe.

Kolejne pytanie do przedstawicieli ministerstwa. Istnieją ośrodki publiczne i niepubliczne, czy przekazywane środki finansowe są takie same w przypadku ośrodków publicznych i nie publicznych? Jeżeli nie, co jest tego przyczyną?

Przedstawiciel NIK bardzo słusznie wskazał na kwestię godzin otwarcia ośrodków adopcyjnych. Jest to duży problem i należałoby podjąć kroki, żeby pojawiły się popołudniowe dyżury. Rzeczywiście, rodziny adopcyjne nie mają możliwości spotkania się z przedstawicielami ośrodka, często muszą brać urlopy. Był także podnoszony temat

szkoleń. Często spotykam się z opinią, że jeden ośrodek adopcyjny w mieście X nie kontaktuje się z innym ośrodkiem adopcyjnym w mieście Y. Są zbyt długie okresy oczekiwania na szkolenia, gdyż w jednym miejscu zgłasza się tylko troje rodziców. Brakuje porozumienia. Pytałam o to w różnych ośrodkach i usłyszałam odpowiedź, że „to nie są nasze dzieci".

Nie potrafię tego zrozumieć, bo dzieci są ogólnie nasze a nie z jednego lub drugiego miasta. To jest bardzo duży problem.

Czy przedstawiciele ministerstwa posiadają informację, ile rodzeństw zostało rozdzielonych podczas adopcji? Na co dzień zdarzają się sytuacje, że rodzice, adoptując dziecko, nie wiedzą, że w innym ośrodku przebywa jego rodzeństwo. Ośrodki w ogóle nie przekazują takich informacji i dochodzi do rozdzielenia rodzeństwa.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję.

Jeszcze pani poseł Magdalena Kochan chce zabrać głos, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Proszę państwa, ustawa uchwalona w 2012 r. zawiera sformułowanie, które obliguje rząd do corocznego przedstawiania raportu o działalności ustawy. Wpisaliśmy ten mechanizm, żeby każdego roku, przyglądając się pieczy zastępczej, podejmować ewentualne kroki zmierzające do zmiany przepisów prawa. Dokonywaliśmy bardzo wielu zmian w funkcjonowaniu rodzin zastępczych i przywiązywaliśmy ogromną wagę, w jaki sposób piecza rodzinna ma w większości zastąpić pieczę instytucjonalną. Sprawy dotyczące ośrodków adopcyjnych omawialiśmy znacznie rzadziej. Ale robiliśmy to dlatego, że adopcja w Polsce nie jest sprawą prostą i jasną, szczególnie wtedy, gdy rodzina adopcyjna, przyjmując dziecko, po orzeczeniu sądu staje się pełną rodziną, do której państwo nie ma już dostępu. Proces przysposobienia dziecka w sądzie kończy kontrolę państwa nad rodziną.

Dzisiaj wiemy, że w różnych ośrodkach, np. we Włoszech, kontrola adopcji i proces przystosowania rodziców i dziecka… to nie jest rzecz, którą przestawiamy z miejsca na miejsce, ale mamy do czynienia z żywym człowiekiem i z żywymi ludźmi w postaci rodziców.

Przypadki odwróconej adopcji są rzadkie, ale jednak się zdarzają. Nie ulega wątpliwości, że trzeba ujednolicić i ustandaryzować proces przysposabiania rodziców i wydawania decyzji o gotowości przyjęcie dziecka. Nie mam wątpliwości, że powinniśmy to zrobić. Jestem pewna, że rejestr dzieci gotowych do adopcji i rejestr rodziców, którzy przeszli procedurę szkoleń w ośrodku adopcyjnym, winien być powszechnie znany, aby nie dochodziło do sytuacji, że czekają zarówno rodzice jak i dziecko. Państwo doskonale o tym wiedzą.

Pan dyrektor przytaczał dane dotyczące liczby dzieci w pieczy instytucjonalnej. To nie działa tak wprost, panie dyrektorze. Rodzice najchętniej chcą adoptować małe dziecko, które ukształtują wedle swoich standardów życiowych i swojej recepty. I trudno jest się temu dziwić. Każda rodzina ma swoje prawa. Czy należy odwoływać się od decyzji socjologów, psychologów, pedagogów i ułatwiać rodzicom, którzy uważają się za gotowych do adopcji, chociaż psychologowie uważają, że nie koniecznie dorośli do tej roli? Mam spore wątpliwości. Powinniśmy mieć możliwość odwołania się od każdej decyzji, ale wtedy, gdy stosujemy jednolite standardy. Tutaj nie mam wątpliwości. Myślę, że rozwiązania prawne zawarte w projekcie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej służą dobru.

Natomiast, mam ogromną wątpliwość, czy delegowani pracownicy z urzędu marszałkowskiego, bez udziału w szkoleniach, powinni mieć ważący głos przy podejmowaniu ostatecznych decyzji, kwalifikujących dane osoby do funkcji rodziców adopcyjnych? Wiemy, jak będzie wyglądała delegacja takiego pracownika, jak podwyższy on koszty działalności ośrodka adopcyjnego, na który przesyłamy pieniądze z urzędu centralnego. To jest finansowanie zadania zleconego.

Pojawia się jeszcze wiele wątpliwości. Przepraszam za porównanie, ale między rodzicem a dzieckiem może nie być tego, co nazywamy chemią. Sytuacja, w której rodzice adopcyjni mają możliwość zapoznania się ze swoim dzieckiem, jest okresem, gdy jedna i druga strona akceptuje się nawzajem, to jest naturalne. Może to powinniśmy standaryzować?

Pytanie, jak ustosunkować się do sytuacji, w której rozdziela się rodzeństwa? To jest niezgodne z polskim prawem i ustawą, ale – być może – brak centralnego rejestru jest powodem, że tak się dzieje.

Jak rozwiązać problem, że niezawodowe rodziny zastępcze, które otrzymują nie tylko 500 zł na dziecko z programu Rodzina 500+, ale także kwoty na pokrycie potrzeb dziecka w rodzinie, muszą pozbawić się tego dochodu? Gdy zostają rodzicami adopcyjnym mogą otrzymywać 500+ albo nie. Na pewno nie dostaną kwoty 1000 zł zapewniającej byt dziecku. Przepraszam, ale materialny aspekt musi być przez nas brany pod uwagę. Uporządkowanie sytuacji prawnej dziecka często nie wynika z niechęci służb, które zajmują się dzieckiem, ani organizatora pieczy zastępczej lub opieszałości sądu, ale z decyzji rodziców biologicznych, którzy odwlekają wszelkiego rodzaju decyzje w tej kwestii. Zawieszenie dziecka w próżni powoduje, że ono trafia do rodziny zastępczej i czeka na wyjaśnienie swojej sytuacji prawnej. A czas biegnie. Jeżeli przez dwa lata rodzina, która pełni funkcję rodziny zastępczej, mówi: „później nie oddamy dziecka, przecież ono jest związane z nami a nie z nim", czy trzeba ich zmuszać do tego? To nie jest materia, ale żywi ludzie. Często pracownicy ośrodków adopcyjnych, ale także koordynatorzy pieczy zastępczej lub rodzice zastępczy, stają przed faktem dramatycznych wyborów.

Czy jesteśmy w stanie wszystko uporządkować prawnie? Mam wątpliwość. Jestem bardzo ciekawa opinii ministerstwa. Wiele spraw jest zawartych w zmianach przepisów prawnych. I one są naprawdę dobre, natomiast do niektórych mam ogromne wątpliwości.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję.

Ponieważ nie było więcej zgłoszeń, zamykam dyskusję. Oddaję głos najpierw pani prezes Najwyższej Izby Kontroli a później panu dyrektorowi, bardzo proszę.

Wiceprezes NIK Ewa Polkowska:

Dziękuję.

Oczywiście, podzielimy się głosem i odpowiemy na wszystkie pytania, które były do nas kierowane.

Odnosząc się do głosu pani poseł Kochan chcę, żeby państwo zwrócili uwagę na bardzo ciekawy wykres wynikający z dostępnych w ministerstwie danych, które zgromadziliśmy. W informacji o wynikach kontroli, na wykresie ze strony 13, widać wyraźnie, że na przestrzeni lat, od 2006 r. do 2016 r., trzykrotnie wzrosła liczba adopcji dzieci ponad piętnastoletnich, a zmalała dzieci do pierwszego roku życia. W długim okresie czasu widać, że jeśli chodzi o pierwsze potrzeby rodziców, adoptowane są dzieci jak najmłodsze, ale trzeba także zwrócić uwagę, że w sytuacji, gdy mamy do czynienia z uregulowaną sytuacją prawną, adoptowane są także dzieci powyżej 15. roku życia.

Proszę również pamiętać, że 1/4 przyczyn (około 26%), które ograniczają adopcję w Polsce, to nieuregulowana sytuacja prawna dziecka. To także odnosi się do kontekstu szybkości działania i informowania z urzędu oraz podejmowania jak najszybszych decyzji przez sąd.

Odnośnie do darowizn i tzw. opieki antykorupcyjnej, wypowie się pan dyrektor, jeśli pani przewodnicząca pozwoli.

Dyrektor departamentu w NIK Jacek Szczerbiński:

Powiem krótko o jednej kwestii.

Pani poseł Kochan poruszyła kilka ważny spraw.

Zgadzam się w stu procentach z diagnozą. Problem polega na tym, że trochę inaczej postrzegamy rzeczywistość. To jest tak subtelna materia, o której powiedziałem na początku swojego wystąpienia, tak delikatna i indywidualna, że nie sposób budować konstrukcji prawnej, mogącej wszystko uregulować, gdyż nie ma osoby mądrej, która

przewidziałaby wszystkie sytuacje życiowe dziecka. Przykładowo, jest troje rodzeństwa, w tym jedno małe dziecko niepełnosprawne a pozostałe, przebywające w rodzinie zastępczej, są sprawne intelektualnie i fizycznie i chętne do adopcji. Jednak brakuje rodziców, którzy mogą zaopiekować się całą trójką. Czy można wybrać mniejsze zło? Ja nie umiem, ale są takie sytuacje.

Wyjaśniając, nie powiedziałem, że jesteśmy zwolennikami wprowadzenia zakazu kontaktów kandydatów rodziców adopcyjnych z dziećmi, które są przeznaczone do przysposobienia. Wskazywaliśmy na przykłady (co jest zgodne z wypowiedzią pani poseł), że dziecku może stać się większa krzywda, kiedy okaże się, że rodzic, który nie przeszedł szkolenia lub nie uzyskał pozytywnej opinii, ma umożliwione kontakty z dzieckiem z nieuregulowaną sytuacją prawną. Jeśli nie dojdzie do adopcji, może powstać dużo większa tragedia. Dlatego mówimy bardzo wyraźnie: dopóki nie zostaną uregulowane wszystkie kwestie, nie wolno umożliwiać kontaktów przez ośrodki adopcyjne, bo to bardziej szkodzi dziecku niż nam się wydaje.

Druga kwestia, którą warto poruszyć – w ustawie o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej jest wprost powiedziane, czym jest piecza zastępcza: piecza zastępcza zasadniczo ma mieć charakter przejściowy. Co jest napisane w przepisach? Ma umożliwić albo powrót do rodziny biologicznej albo uzyskanie adopcji, taki jest cel. Przypominam naszą kontrolę o usamodzielnianiu się wychowanków pieczy zastępczej. Ponad 80% wychowanków pieczy zastępczej pozostaje w niej do dorosłości, a niektórzy do 25-26. roku życia, czyli do pełnej dorosłości. Traktujemy pieczę zastępczą jako *quasi* adopcję, zgodnie z zasadami ekonomii, o której wspomniała pani poseł. Wiem, że to tak działa, chociaż nie powinno. Weźmy za przykład Stany Zjednoczone, gdzie prawie 60% dzieci z pieczy zastępczej przechodzi albo do adopcji albo wraca do rodzin biologicznych. Tam działa ten system, być może u nas również powinien.

Jeśli chodzi o darowizny, tutaj jest bardziej skomplikowana sprawa. Posiadamy takie dane. Badaliśmy kwestię wydatków ośrodków niepublicznych ze środków niepublicznych. Zgodnie z zawieranymi umowami z marszałkami województw, ośrodki adopcyjne określają swoje zasady finansowania. Tam są publiczne środki i w umowie jest określony poziom środków niepublicznych, który może się pojawić w wydatkach niepublicznego ośrodka. W przypadku naszych niepublicznych kontrolowanych ośrodków kwota wyniosła 1,5 mln zł. Wydaje się, że to nie jest dużo. Gros z nich pochodzi z darowizn, ale w księgowości nazywane są wkładem własnym. Wkład własny nie podlega kontroli NIK, ponieważ to nie są środki publiczne.

Powiem więcej, wzburzyły nas informacje płynące od kandydatów na rodziców zastępczych, że często procedura adopcyjna jest uzależniona od darowizny i brzmi następująco: „będzie mile widziana wpłata na fundację, która prowadzi nasz ośrodek". Wielu rodziców skarżyło się, że niedokonanie wpłaty w określonej wysokości powoduje znalezienie się na końcu listy i ponowne czekanie przez dwa lata. Mówiłem o terminach, dlaczego ważna jest jawność: jedni czekają trzy miesiące, inni dwa lata, jeszcze inni cztery lata – wszyscy średnio dwa lata. Jeśli lista kandydatów i dzieci będzie jawna, będziemy mogli wykluczyć takie sytuacje.

Zdarzają się darowizny (i nie ma w tym nic złego) w zakresie określonym umową. Natomiast, jeśli procedura adopcyjna będzie uzależniona od wpłacenia lub niewpłacenia darowizny na ośrodek lub na stowarzyszenie, to jest patologia, przeciwko której nie mamy narzędzi jako Najwyższa Izba Kontroli, natomiast Centralne Biuro Antykorupcyjne wraz z ministrem może wypracować takie mechanizmy, o co wnioskowaliśmy.

To wszystko, co chciałem powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję.

Rozumiem, że jeśli Najwyższa Izba Kontroli w toku kontroli stwierdza nieprawidłowości, ma podejrzenia, może zawiadomić odpowiednie organy śledcze?

Oddaję głos panu dyrektorowi.

Dyrektor departamentu w NIK Jacek Szczerbiński:

Jeszcze jedna sprawa.

Przeprowadzaliśmy anonimowe ankiety. Żaden rodzic, chcący przeprowadzić skutecznie adopcję, nie będzie występował publicznie z imienia i nazwiska. Może się zdarzyć, nie daj Boże, że jego dorastające dziecko dowie się kiedyś, że zostało adoptowane a nie było o tym poinformowane. Nasze ankiety były anonimowe, bez wskazania, w którym ośrodku miało to miejsce i jak nazywał się kandydat wpłacający darowiznę.

Nie mamy mechanizmów, poza prowokacją policyjną, do której nie jesteśmy upoważnieni.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję.

Oddaję głos panu dyrektorowi.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Pani przewodnicząca, czy mogę przed panem dyrektorem uzupełnić jeszcze jedną sprawę?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dyskusja już się skończyła, pani poseł. Pan dyrektor odpowiedział na wszystkie pytania, pozwólmy jeszcze odpowiedzieć przedstawicielowi Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Możemy nie zakończyć dyskusji do godz. 19 a przypominam, że o godz. 19 mamy następne posiedzenie Komisji.

Panie dyrektorze, bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Zatem nie mogę zabrać głosu, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Może pan dyrektor odpowie na pani pytania?

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Rodzinnej w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, zacznę od podziękowania Najwyższej Izbie Kontroli za przygotowanie kontroli i przedstawienie jej wyników. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w czerwcu, kiedy wyniki kontroli zostały przedstawione ministerstwu do wiadomości, było w trakcie procesu konsultowania ustawy zmieniającej ustawę o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Jak już podkreśliła pani prezes, został tam zawarty szereg wyników kontroli i na kolejnym etapie konsultacji dokonaliśmy dodatkowego uwzględnienia postulatów NIK.

W związku z tym, dokument przedstawiony Radzie Ministrów, a następnie Wysokiej Izbie, zawiera szereg rozwiązań, o które postulowała NIK. Jest mało czasu, w związku z tym, chcę tylko zwrócić uwagę na kilka elementów.

Elementy, o które trwała tutaj dyskusja, dotyczyły między innymi przewlekłości i długości procedur adopcyjnych i sytuacji, że szereg osób bardzo długo oczekuje na przysposobienie dziecka. Pani prezes wskazała na wykres ze strony 13 i wyraźnie podkreśliła, że zmniejsza się liczba dzieci adopcyjnych w wieku do 1. roku życia. Jeżeli spojrzymy na problem od strony rodzin adopcyjnych, w pierwszej kolejności mamy gros osób, które oczekują przysposobienia dziecka jak najmłodszego, do 1. roku życia. Mamy bardzo wyraźną odpowiedź na pytanie, dlaczego wydłużają się kolejki? Jeżeli spojrzymy na system wspierający przyszłych rodziców adopcyjnych, proszę zwrócić uwagę, że regulacje dotyczą szeroko pojętych uprawnień rodzicielskich o charakterze ubezpieczeniowym, a więc wypłaty zasiłku macierzyńskiego. Proszę zwrócić uwagę, że zasiłek macierzyński jest wypłacany zarówno w przypadku zwykłej rodziny nie adopcyjnej, jak również w przypadku rodziny adopcyjnej, jeśli posiadają dzieci do 7. roku życia. To jest kolejna bariera wskazująca na fakt, że w przypadku dzieci do siódmego roku życia łatwiej jest rodzicom adopcyjnym podjąć decyzję o przysposobieniu. Rodzice częściej chcą dzieci w wieku przed niż po ukończeniu 7. roku życia. W ramach nowelizacji próbujemy uregulować te kwestie poprzez dodanie dodatkowych uprawnień rodzicielskich.

Zwracam również uwagę, że mówimy o dwóch kolejkach – z jednej strony rodziców adopcyjnych, a – z drugiej strony – dzieci oczekujących na przysposobienie. Proszę zwró-

cić uwagę, że nie może być zasady prostego kolejkowania, tzn. „byłem przed, więc teraz należy mi się kolejne dziecko". Cała filozofia ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej wskazuje na fakt, że rodzina adopcyjna dobierana jest do dziecka a nie dziecko do rodziny adopcyjnej. W związku z tym, jeśli dziecko ma uregulowaną sytuację prawną i dostaje kwalifikację w ośrodku adopcyjnym, automatycznie do niego dobierani są rodzice. Proszę zrozumieć specyfikę pracy ośrodka adopcyjnego. Mamy szereg dodatkowych elementów, również mówiących o stosownej różnicy wieku pomiędzy rodzicami adopcyjnymi a dzieckiem. Zasadniczo przyjmuje się różnicę 40 lat pomiędzy tymi osobami, chociaż nie jest to wprost wyartykułowane.

Odpowiadając na konkretne pytania, w kwestii przewlekłości spraw w sądach – właściwym organem jest Ministerstwo Sprawiedliwości. Z punktu widzenia Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej jak najbardziej chcielibyśmy skrócić okres w zakresie rozdziału środków finansowych. Państwo z NIK już wskazywali, że środki są różnie dzielone, dostrzegamy ten problem.

Dlatego, w przedłożonej Wysokiej Izbie, nowelizacji próbujemy doprecyzować te kwestie.

Jeśli chodzi o czas pracy ośrodków adopcyjnych, w przedłożonej regulacji wskazujemy, że powinny również pracować po południu w wybrane dni, również w jedną sobotę w miesiącu. Zwracamy jednak uwagę, że szkolenia realizowane przez ośrodki adopcyjne są własnymi szkoleniami tych a nie innych ośrodków. Mają specyfikę wynikającą z różnych elementów, co nie oznacza, że szkolenia powinny się różnić między sobą. Mogą mieć wspólny trzon – jest powiedziane, że powinny wynosić co najmniej 35 godzin. Bazują na regulacjach, które są wskazane zarówno w ustawie, jak i odpowiednim rozporządzeniu. W związku z tym, muszą uwzględniać te elementy. Proszę zrozumieć, że mamy różne ośrodki, w tym niepubliczne, chociażby katolickie. Ośrodek katolicki ma prawo wprowadzić dodatkowe szkolenie, co nie oznacza, że nie ma szkoleń, które są we wszystkich pozostałych placówkach. Wtedy minimalna liczba godzin, tj. 35 może wzrosnąć, np. do 40.

Kwestia rozdzielania dzieci… Oczywiście, cała filozofia ustawy mówi o nierozdzielaniu rodzeństwa. Musimy jednak pamiętać, że czasami dochodzi do takich sytuacji. Mogą wynikać z różnych przyczyn. Przykładowo, może być dwoje dzieci o uregulowanej sytuacji, a trzecie cały czas żyje w rodzinie biologicznej. Mogło dojść do adopcji dwojga dzieci, pojawia się trzecie i wtedy ośrodek adopcyjny powinien w pierwszej kolejności zaproponować adopcję tego dziecka rodzinie, która adoptowała pierwsze. Pamiętajmy, że rodzina adopcyjna może odmówić.

Musimy również pamiętać, że gros osób zgłaszające się do ośrodków adopcyjnych chce adoptować jedno, zdrowe i małe dziecko. Odnośnie do raportów dotyczących sytuacji po adopcji, w przypadku, gdy dochodzi do adopcji zagranicznej, wymagamy raportów postadopcyjnych. I to są najważniejsze sprawy, które nasuwają się na gorąco. Ponieważ ustawa została przekazana do prac sejmowych, wydaje się, że w trakcie prac w komisjach poszczególne elementy będą bardzo dokładnie omawiane a państwo posłowie będą o nich decydować.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję.

Podczas dyskusji nie zwróciliśmy uwagi na adopcję blankietową. To jest duży kłopot. One nie działają, pomimo zapisanych rozwiązań prawnych. To jest mój wielki ból, panie dyrektorze. Zgadzam się, że nie jesteśmy w stanie naprawić wielu spraw, poprawić działania ustawy, także ośrodków adopcyjnych, i zadowolić zarówno dzieci, jak i rodziców adopcyjnych. Ale problem adopcji blankietowej pozostaje i zwracam uwagę głównie Najwyższej Izbie Kontroli. Narzędzia prawne, wpisywane do kodeksów rodzinnych i opiekuńczych z dużym bólem, nie są jednak wykorzystywane.

Myślę, że to jest bardzo ważny przedmiot kontroli NIK, również związany z adopcją.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła powyższą informację.

Dziękuję wszystkim państwu uczestniczącym w dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

Przechodzimy do drugiego punktu porządku, tj. przyjęcia planu pracy Komisji Polityki Społecznej i Rodziny na okres od 1 stycznia do 30 czerwca. Propozycje do planu pracy, zarówno te, które wpłynęły od państwa, jaki i wynikające z ustaw, zostały wpisane.

Czy są uwagi, spostrzeżenia, czy ktoś chce zabrać głosu w tym temacie?

Nie słyszę.

Dziękuję.

Wobec niezgłoszenia sprzeciwu, uznaję, że plan pracy Komisji na pierwsze półrocze 2019 r. został przyjęty, za co dziękuję.

Szanowni państwo, wyczerpaliśmy porządek dzienny obecnego posiedzenia. Dziękuję za udział, zamykam obrady.

Musimy zrobić dziesięć minut przerwy i o godz. 19.10 zaczynamy kolejne posiedzenie.